

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

128. Korespondencja Jana Karłowicza. Listy od Jana Piechowskiego 1866-1881.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Видоискатель
УЧЕДЛ. ПУ. КОЛЛЕКЦ.
№ Карм. 128/н.3

07

Плеховский ~~Пол~~ (Piechowski Józef)

Листи
до Карловича Яна.

1866-1881.
Москва, Харків.

4 ш. Папи. + 1 коиб.

ч. пол.

26/9 66

147

4392

4392

Wielce szanowny Pan, profesor
grecyjskiej i chorwackiej
języki, Uniwersytetu
Kastorskiego

Szanowny Panie Janie!

Zawnie bardzo mi wito jest, przebrać list, na którym
 spotykam aniojsmy mi charakter, ale ostatni mi przy-
 mił mi niezgodnie radości. Bardzo mi przy-
 dobrajanie i 3 egzemplarze dysertacji. Cieszy się, że
 Pan nie stracił czasu i obrócił sobie zawód nauko-
 wy, który uważam za najwzrost. Wierszy Panu in-
 formacja naukowego i z tego powodu pragnę, abyś otrzy-
 mał posady, które masz na widoku, i dostatek na
 ten przykład postać do najwzrostu srebrka. Ale
 więcej jeszcze wierszy Panu najwzrostu srebrka
 w życiu familijnym. Albo nie mam przyjaźni
 zniac osobicie godną matronę, jeżeli porwadam
 sobie proszę, abyś saryta wraz z Tobą Panie Janie,
 przyjacielu i do mojej rodziny przyjaźni powin-
 nowanie i gorące życzenie, by nowo narodzona staria
 była wam przychylna, niekiedy radości i by na



na głośny, jej zastępstwo Błogosławienstwa Bożego, i aby
z latami w sercu jej rent i rak witt najskierowić się
barkiet enot Choracijskich. Fakt niechój będnie
po chwalamy Jęsus Chrystus - w sercu warum
w Świadczeństwie Dokonania rozumny moją w obliwy.

To Do mnie, tak samojak Dacowij, wegetyż
i nęczy się. Wyprawdzie brokli materialne terar lepsze
z tyż więcej swobody umysłowej i w tym akademickim
roku nareżtem jalenaj pizkinyj wysnuwai myśle fi-
lozoficzne. Licz nagle oblatu mnie zimny wódz
Strukam mi serkama ze straty drogiego czasu, i
nie mogę znaleźć Jęsuwa w gorącej i mite rajguia
traba byto rucie, nie wiem o jakiego karmim.

Zyja moje, które mogto przy nise nie ste owaca
na polu naukowem przy innych okolicznościach
uwariam na stracone. ^{ubrakaj wstawnym materialnym irodla} Mędry karmiam ^{od daty}
kierowankowa filologii - inaczej rasi silit nie
pozostawiać mi przytęrować - faryzome niepro-
fesionistwo. Tręz gliwi Wiemy, u których drogę nauki
tak pizk nie utrowana. Nauka lubi ywilirany, i

za dobre przyjęcie, świecie się wyptaca. Poniżej widać
 mamiję, a ci, którzy jej się oddają w nie ^{warunkach} ~~odpowiednia~~
 podają ~~ofiarę~~. Nikomu nie przyzwalają ~~uzależnienia~~
 Pragnę dojechać do emerytury, która mam wystąpić
 w 1869 r. wstąpić, a potem wyjechać do Zagrod i w górze
 Klimatu. Gdzie się udać, nie wiem, jeżeli Jorgis. Naj
 lepiej, widać się, do Warszawy. Serdecznie mam życzenie,
 by tam mogli razem w nauce pracować, mając
 siedzibę na siewskim powiatu między Przewosni
 i Kariatani za miastem ^{nad wodą} ~~Zostawiam~~ się - sure etate
 $\frac{2}{10}$ sit, bez ~~tytułu~~, i i rty ~~szkolna~~ może być przyta-
 my ~~introdukcji~~. Dowód mam wtem, że moi ~~stusbaire~~
 przyznają się do przedmiotu i sprawę, kawał, jak
 wiadomo, starożytna filologia ~~styczera~~ jest raru-
 ssa ~~presgami~~ i trudniej się nabywa niż inne
~~naucz.~~ nauki, które w krótkim czasie przedstawiają
 oku ~~wi. Sialny~~ owoc, nie tak, jak filologia.
 Węz na 2, 3, 4^{ty} garnie. Wykładem starożytności i
 starożytności, Herodota, Platona, a ut
 przyjemnym ~~pięknym~~ mam ~~ogarniać~~ Sofoklesa i

Domostwesa.

Patrzysz kowiętli prof. oryż. Wic chciato się w moich
katakombach bronić bysżtangi na sokłora, ale traba byknie
Na emeryturę bypotnie ty nieprzyjannę formator?

Żurink chcieli tu by gimnazjum i jest w bż silosie.
Epprerauram gożtann ~~ka~~terego. Emilla
w kutyfacie w Warszawie. Jasia byk jessie many
3^o matematykich corusok. Z family cigjki - tu rżie,
abozna cigjki wunaga się, tak repaniżt seba
pensja staje się illuzją.

Przyprawiam się wczoraj żong i żurinkiem tak
wój panigie stanowijż many i przystajijż
żurink jak i stanowijż matrisie nare natibne
w anowanie. Dziękujijż pytem Mamie Kochanej
i Panu i serdecnie wdajijż je stajijż ra przyja-
cielską panigie.

zawsze wiary przyjaciel.

Moskwa 26 wrzes.
1866.



Wickhorst

Jeden egzemplar dySSERTACJI oddałem majemu
kubedu Gwornu, który sięknie i Wasia się. Drugi egem-
plar wplydaj tuż, który interesuje się tym przedmiotem.
Trzeci rękopisem jako wlot panigie.

Kopja

4393

4393

53

3

Stranovny Panie Janie!

Chapemne drivil sie Panu nie vraz, ze tak
dlugo nie odpisuje. Mialem, pravda, dvo-
ho rozjacia, leca do odporriedenia Panu
mogl sie czas zvracati, sembaroziej. Ze
roznomra z Panem choi listovna zra-
vrie mi jest bardzo prazjemna, Glorina
vroz v tem, ze nie vriedziam, co Panu
napisaci, od vstatnich nieszroslivnych
vypadkov i lubej vszystko sie zmieni-
lo. mlademu ostovienovi z kamlatd nie-
majecemu srodkov nustrymania mo-
zna neoznosciti z glodu i chlodu umreti,
na pomoc dobroczyncov trudno lioziti; bo
lych, jak vszodie, bardzo malo i strazajec
nievriem, krogoby mativat; tak dalece ka-
zdy jest scisniety i ma dosyti do vlatre-
nia z vlastna bieda, bo dvoznyma nie-
slychanu, prazpusimny, ze sa Janie Janie
srodni ekvi ma pivnyy czas, Po smozemiu



Uniwerytetu co się otrzymuje? Kawał
papieru nie wiem dla kogo i dla czego.
gdzie miejsca katolickie nigdy otrzymać
nie może; teraz tylko bogatym można
sobie obrać drogę uniwersytecką, czyli
tym, którym po otrzymaniu dyplomu
nie ma potrzeby kłaniać i poniżać się
dla kawałka chleba. biedni powinni się
udać do agronomii przemysłu i
handlu. ^{sam} Jakiś jeden syna mając,
od samego początku pobierania nauki
gimnazjalnych nie przygotowywał
go do tego, co się nazywa splendida mi-
seria i obratem mu tak namiętną ka-
nierę praktyczną. W tym roku skoń-
czył gimnazjum, i chce go gdzie kol-
wiek wystać do technologicznego na-
kładu, żeby nie był ani naukowcem
ani profesorem ani kładnym
innym durniem komuś tam pra-
kującym w ozry i wyglądającym ja-
kiejś łaski za uciążliwą pracę! 19. mien!
to nie karły! cywilizacja! postęp!
Ale od tego wystrzeżonego janko ciemno

54

na siriście, i pojedynsiotym ludziom,
a mianowicie biednym, serce trudniej
żyć i ogrodo nie ma dla nich miejsca.
Trzeba ^{zaważać} ~~zważać~~ albo ryć się, aby
serdecznie ~~zasiadać~~ ^{zasiadać} się. Zamknąć
się w moich czterech ścianach i pra-
wić niczego nie znam. Tym sposo-
bem jestore prawie najlepiej można z-
bawić swoje duszę.

Co do P. Siedleckiego - po długim na-
myśle w wolną chwilę przystąpiłem
się w kole inżynierskim i nakoniec
dwa razy ~~marłem~~ ^{marłem} o nim z Geovilla,
magistrem chemii, mającym tytuł
chemika ~~mechanika~~ mechanicznego. Na pytanie
czy nie przyjmie młodego uczeńka
na naukę, odpowiedział mi: "przy-
jąłbym, ale nasi panowie nie chcą
pracować, o czym przekonalem się
z kilkun^u przykładów nie bardzo br-
dzących. Prezydentów ja nie potrzebuję,
w drugiej rozprawie wyraził się tak:
"miejsce upnie może być ~~zmarłoby~~
się, ale nie wiem, czy się spodoba,

bo umnie, jako dla naszych, moral-
na praca, można się czego nauczyć,
ale trzeba pracować, trzeba pracować,
Sam Gedritto usilną pracę wygre-
wał się i serca w ~~szczęście~~ ^{świacie} instryjnym
najmiej honorowe miejsce, ma kilka
medali i nagrodę. Mimo moje powy-
sze narzekania na ~~19~~ ^{XIX.} wiek, nie mogę
jednak nie przyznać, że świat się oczyszcza,
bo próżniacy, którzy umieję tylko
no wyprawiać o wolności, o której
najmniejszego pojęcia nie mają, o ne-
czyprospolitej, którą także mają tylko
tylko) z imienia, o demokracji, ary-
stokracji i t. p. muszą przynajmniej
dzie, jak widzę, świat niszczy resztki
próżniaczego i osoniatego - Rzymu,
który nieśledy tak długo był dla nas
przykładem do naśladowania. Gdy
się bliżej wszystkiemu przypatrywać,
wydrwić się nie mogę, jak ludzie wro-
ni tak wrocić mogli się odwracać
Rzymem! Wrócim od Rzymu do
pracy. Moja filozofia rozwiera się



w dwóch słowach: *ora et labora*.
 Drugiej filozofii nie chcę znać. Jes-
 tem przekonany, że gdyby ta filozo-
 fia przesłała w ludzi in ^{succum} ~~quercum~~ et
 sanguinem, nie byłoby tu tyle nie-
 szczęść, na świecie i być byłoby być,
 lecz próżniacy sprawiadają kłeski i
 na niewinnych! Jeżeli P. siedlecki
 chce sobie przytaszować tę filozofię,
 niechaj popróbuje, niechaj przynajmniej
 i rozmyśli się, ale do uniwersytetu
 nie wadzę.

9^o Słynniejsza przysięga roku mojego
 moją służbę. potemu niewierny, do kogo
 się udać, pragmatykiem nakazem stać
 się wydobyć, ale do kogo obrócić się?
 filologia niebardzo, jak się ponar-
 je, ludziona potrzebna, a u nas, kłóci
 się, wcale nie popłaca. Mojemu ~~konar~~
 meory się i dogorywa. Dzieci podra-
 stają, większy kłopot! Ugotowa mi
 mesolego nie mogę Panna napi-
 szać o sobie, i wierszy Panna. Nie
 wstrójem ~~nie~~ może być

spokojnie, Mojca Kona i Józef
masztają Panu swoje przyjaciel-
skie powdrowienia. Z mojej strony
mamroczym tylko Panu wszelkiej po-
myślności, a nadewszystko zdrow-
nia i spokoju duchowego. Zawsze
ten sam przywitać.

Józef Piechowski.

Moskwa 22^o Czerwca 1868.

Do Muzeum Narodowemu w Petersburgu
w goscin ciepodunowa.



Przejrzawszy przez kłopoty Pani But-
chanowa wzięta na moje imię
z biblioteki kilka numerów "Cu-
byskarsko Boczennina" czy nie
mogłaby Pan jej przypomnieć
któremu? Bardzo proszę.

4/11 66

84
#

4394

4394

Szanowny Panie Janie!



Serdecznie dziękuję za bardzo przyjemny podarek, dwa karkasy
 i przeproszam za opóźnienie, które nastąpiło z przyczyn
 materialnych i trudności stanowczego wy tłumaczenia
 niedostępnym tłumaczeniom. Chciałbym, aby mi was pomógł, bez
 wiezion, czy co zyskaniem od tej pomocy. Przeszedł
 głównie do zrozumienia tego mijsza pochodzi, że
 nie mam sposobu pisania autora i że nie wiem całość
 całego związku rzeczy. Sądzę, że trzeba zacząć od in-
 terpunkcji. Jeż tak wytam i rozumie ten tekst: "Cujus
 ut desiderabat puella, sponsalibus, que decebat (modo
 faciendis), multorum favoribus adaptatur." Jęzeli inter-
 punkcja mi paterowa, desiderabat z byt sibi wyrażenie,
 bo, dęje się, tu może być tylko mowa o zgodzie ze stroną
 całej paleografii, która powinna by się wyrazić swoim assen-
siat. multorum favoribus i st następnie. Licz całe wyrażenie
multorum favoribus adaptatur nie trafne. Multorum fave-
ribus = multis favoribus. Proponuję następną que tłumaczenie

"Gdy ciekawą przysłażkę, ^{z zachowaniem stosownych obyczajów} ~~jak przysłażka~~ ^{potwierdzonej} przy-
ma postuluje, nie jej

jażną namową wielu, ^{*} porieważ sążnawo, ^{je} . . .
"Jak przysłażka" opisać bym wprost ad sie, bo to nie należy
Do gromni rury. Mieriem, ^z m. trafite prostrum
wyt. Do Pan pomare naityni, porowny naje wsry
skie surigoty z latolig.

Bzgo formuł fanasida nie orukuję, jak mi powiedział
prof. rus. lit. Tichonrawow.

Migo sypa unis-istum w tutajzym technicznym
Instytucie. przed obiadem uwy sig, a po obiedzie
struie, li kluje, etc. po Bzpiem u wredumie bydnie
inidrowat w iclarie i kurt intstem ete. Syp wreal
nie bydnie podobny do ojca ideologa, który gdrnie
daboko pojiebat rajnowac sig filozofia. . .!

To do suchu, porowat Pan mi nie zgapai sig. Do
Bzpiem nie mam iadny sympatyi, bo to byty
niektie tajdaki, kuz crasem sig z nimi zgapam.

"In corpore sano mens sana." Lwa omi unidli ty
Kuzg z niwca obrucie, i nats pssli ad patres. Soko
da tytko, ze i Bzpiem, który ich nuchadawali, po
uigzli sa soby do obkhtami. Los nie dotegolo nija

*. albo? Temu zwizglowu spryżata wieku. . .

abstraktemi nauze - ten sum byt; Coznie.
 Nauka i Solwiadermie preparaty mi, re leta wie
 uniat sgruntowac nauki. Zlawiicila, ten niezdy
 nie oswobodzi sig ^{zakonawany} d'rymskiy demokrawcy, anystokta-
 yji, wolnosci* i musi niezisa nastepowac d'rymim
 ony g'ymu moznij'ry g'osowg, ktorij pada nie rozpycha.
 D'ryfnyg zapowianani i marnotrawnyg synem.
 Luus a non lucenda! O naszym starszytyj almu
 mater trudno myslci, bo i u mnie k'idy byta para
 w g'osie, ktora mnie od pienu ^{ze zapomnialem o swatbach material} odprawastila. Za ta
 k'amba pokatowac. K'iedy w catozi nie ma rycia, proje-
 dy k'ierem urowickowi wyprassowemu na swiat bu-
 piot' f'orem ak'omo g'nie i rynie, jak by p'o k'areg, te
 jeden o utasnych sitach os'nielot sig swatki widry,
 pr'owadz'cyj do rycia, tam, g'nie para nastepuje d'ucha.
 Demokrawca, jak wysp'ic, nie jst akuratna. Nie-
 wim, jaki by g'nie rezultat, j'rdki napisz do Sta-
 winskigo. P. Butkalska raparne k'izigili ro-
 spawita na niezisa, g'nyg wiadomo byto, g'nie,
 mozna by rapuone k'at'isi i sitawinkigo, wi istwika
 Ja takie, jak k'ida, nalerz do demokrawcy, a moze i

* libertas = libertinage = turpis servitias.
 libertas = inepta petulantia loquendi. Thurosc. enota sitentium la
 libertas = dominatio rapax fastidiosaque laborem. bovissum.

1868

Do arystokracji, bom się spopiut z adpisem, inarg
nie dopatbym i list byłby napisany w porę. Ale wyspa
się muszę, aby nie być jak pijanym, i prelibonham
się tadpiem, nie voluisse non est satis. Ma sterosi
trzeba się pot trachnu oswohadpai od przesądów,
wielbiny zdrowy, głowę poruciki na tamten
świat. Finis coronat opus!

Stansony stumie i matrone kadytany nawa
głębokie usranowanie. Mija rona ergito o Panu
wspomina i ktamia się.

Siestkam Pana seddarnie

zanne ten sam

Moskwa 4^o List.

1868.

W. I. Kowalski



65
Charkow 4: Wres 81.0

4395

4393

Szanowny Panie

i Dobrodziej

Przyjechałem wczoraj i zastatłem Państwa
dwa listy. Bardzo mi przykro, że tak długo
Pan czekał! Ale nie moja wina. Całą zimę
chorowałem i zaledwie byłem w stanie miłej
oficjalnej obowiązki wypełnić. Pojechałem
do mojego syna w Żytomieru i kąpielą się
w Teterowie. Ale te kąpiele, lubo zachęcające,
nie mi nie pomogły. Dopiero w Odessie
przez kąpiel w Limanie przyszedłem do sie-
bie. Po powrocie zajęłem się tekstem i ma-
larskim uwagi godnego, to zanotowałem.
Prześlą Panu szanownemu Panu moją uwagę,
by wyraził, by postawił do celu.

Dwa tak długie straty, jakże Pan powiódł,
wielu mnie zasmużył. Znam ja Państwa



Bolesi, bo i sam miatem podobne straty.
Ma Pan racje. Trzeba żyć i dźwigać ob-
winy. Taka natura kołój życia!
W przeszłym roku przejechałem się po naj-
smutniejszym uメントarzu. Wiele z tego mi-
wiono mi o Kijach. Ale Kij z obłoków
nie spadają. Jakis drzewo, taki owoc. Jawnij
być nie może tam, gdzie nie ma religii.
Najgorsza religia jest lepsza, niż żadna,
bo Kawa, jak u kolowien byci, religia Teowy
z twórcą z absolutem, który miesi w so-
bie prawdę, dobro i piękno i wskazuje drogę
lepszego życia słabemu i ograniczonemu sto-
wiewkowi. Ale absolut podobno utwór ludski.
Niechaj będzie i tak. Wzgię stworzeń wyjętych
od bydlęcia, kiedy tak wielki utwór umie-
sobie stworzyć jako ideał. Ma życia mającego

być lepszym od swierzygu.

Za stworzoid ludowy serdecznie Dziękuję.
Daj mi Pan moją uwagę i wytkomarkę
przyjacielską i wyrozumiającą. Ormjanie mają
przystawie: "Jak najdalej od Żydów" Jakbym
pragnął, by każdy otowiel mat i pamietat
to przystawie. Ja postanowitem z Żydem
nie mieć do wymienia i nie od niego nie
kupuję. Massa faktów pokazuje, że oni
zawsze koniecy oszukanictwem i nie-ostroin-
go przyprowadzają do zguby. To przeklesta
rasa! Żydz Panu najlepszego powodze-
nia w banku i mieć się na ostroinosi z
Żydami.

Zarętam Matronie i Pani Brechowieckiej
moje uszanowanie, a dzieciom moje uściskienia
i rosteją szanownego Pana

Zawsze ten sam Kochający przyjaciel
i struga
W. Brechowski.

герц Вилонь

на имя Старописи

на имя Александрову

Карлову

на имя Гринькову



герц Вилонь

на имя Жермуна.
в Братомире.

57

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.